

Sygn. akt VIII GC 1896/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2021 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 stycznia 2021 roku w B.

w postępowaniu gospodarczym

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.557,59 zł (dziewięć tysięcy pięćset pięćdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 kwietnia 2019 do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.317,00 zł (dwa tysiące trzysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z odsetkami, w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,

III. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 1.000,00 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę na swoją rzecz kwoty 9.557,59 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty. Pozew zawierał ponadto żądanie zwrotu kosztów procesu.

Z uzasadnienia wynikało, że w dniu 6 marca 2019 r. z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa, doszło do uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiącego współwłasność PPHU (...) Sp. z o.o. w J. i (...) Sp. z o.o. w W., a będącego w użytkowaniu tego pierwszego. Szkada została zgłoszona w dniu 7 marca 2019 roku ubezpieczycielowi sprawy kolizji. Naprawa uszkodzonego pojazdu została wykonana w warsztacie (...) Sp. z o.o. na podstawie wykonanej uprzednio kalkulacji naprawy, zaś jej koszt wyniósł 46.512,86 zł brutto. Pozwany po wykonanych oględzinach uszkodzonego pojazdu sporządził kosztorys naprawy na podstawie którego wypłacił 17.454,72 złote brutto. Po zakończonej naprawie powód przesłał do pozwanego fakturę za części zamienne i inne materiały oraz naprawę pojazdu. Na tej podstawie pozwany ostatecznie wypłacił odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy w kwocie 32.606,50 zł. Ponadto na czas naprawy poszkodowany wynajął od powoda samochód zastępczy, którego koszt wyniósł kwotę 4.797 zł brutto. Pozwany uznał to roszczenie i wypłacił kwotę 4.348,50 złotych w tym 50% VAT. W ocenie powoda odszkodowanie za naprawę pojazdu zostało przez pozwanego

zaniżone poprzez bezpodstawne zaniżenie wartości stawek usług naprawczych obowiązujących na lokalnym rynku oraz ceny części zamiennych i materiału lakierniczego. Stwierdził, że na mocy umowy cesji nabył wierzytelność z tytułu odszkodowania związanego z kosztami naprawy pojazdu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 16 września 2020 r., sygn. akt VIII GNC 4595/20, Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydział Gospodarczy, orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał, że otrzymał zgłoszenie szkody określonej w pozwie i co do zasady nie kwestionuje swojej odpowiedzialności. Pozwany potwierdził także fakt wypłaty kwoty 32.606,50 złotych netto tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu oraz 4.348,50 złotych za najem pojazdu zastępczego. Podniósł zarzut braku legitymacji czynnej powoda do dochodzenia roszczenia z uwagi na nieważność przelewu praw z racji braku causy. Nadto strona pozwana podniosła, iż wypłacone odszkodowanie w całości umożliwiło przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Poszkodowany miał zostać poinformowany o możliwości przeprowadzenia naprawy w warsztacie należącym do Sieci naprawczej (...). Strona pozwana wniosła również o oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia odsetek zgodnie z treścią pozwu, podnosząc iż pozwany nie był i nie jest w opóźnieniu wobec strony powodowej.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 6 marca 2019 r. pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony z winy kierowcy ubezpieczonego w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdów w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 7 marca 2019 r.

Okoliczności bezsporne

Właścicielami pojazdu w dniu szkody byli PPHU (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. oraz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. W/w pojazd był przedmiotem umowy pożyczki nr (...) zawartej pomiędzy w/w podmiotami.

Jedynym i wyłącznym użytkownikiem pojazdu był PPHU (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 66v, kopia dowodu rejestracyjnego pojazdu – k. 16-16v akt.

PPHU (...) Sp. z o.o. w J. zlecił powodowi (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. naprawę uszkodzonego pojazdu. Strony ustaliły, że zleceniobiorca zobowiązuje się dokonać wymiany uszkodzonych części w pojeździe oraz naprawy mechaniczno-blaharsko-lakierniczych w zakresie obejmującym wszystkie uszkodzenia pojazdu wynikłe na skutek wypadku.

Powód sporządził kalkulację naprawy pojazdu marki M. (...) o numerze rej. (...), z której wynikało, iż łączny koszt naprawy wyniesie 37.815,33 zł netto tj. 46.512,86 zł brutto.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 66v, kosztorys – k. 23 – 26v akt.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w dniu 4 kwietnia 2019 roku, po przeprowadzonej naprawie pojazdu, wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 46.512,86 zł brutto (37.815,33 zł netto) tytułem kosztów naprawy pojazdu marki M. (...) o numerze rej. (...).

Należność z tytułu kosztów naprawy została uiszczona przez poszkodowanego PPHU (...) Sp. z o.o. w J.

Dowód: faktura VAT – k. 28 akt, zeznania świadka P. G. – k. 66v

W dniu 29 kwietnia 2020 r. (...) sp. z o.o. w W. zawarł z PPHU (...) Sp. z o.o. w J. umowę nieodpłatnego przelewu wierzytelności przysługujących mu wobec pozwanego z tytułu szkody powstałej w dniu 6 marca 2019 r. o nr (...) likwidowanej w ramach polisy ubezpieczeniowej OC sprawcy szkody, a dotyczącej pojazdu marki M. (...) o numerze rej. (...) będącego przedmiotem umowy pożyczki nr (...), w tym wierzytelność z tytułu kosztów naprawy pojazdu, kosztów najmu pojazdu zastępczego, kosztów sporządzenia wycen.

Dowód: umowa przelewu wierzytelności – k. 32 – 33 akt,

W dniu 20 maja 2020 roku PPHU (...) Sp. z o.o. w J. zawarł z powodem umowę przelewu wierzytelności w postaci prawa do odszkodowania od sprawcy kolizji drogowej z dnia 6 marca 2019 r. oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ((...) S.A.) obejmującego pozostałą należność z tytułu kosztów naprawy samochodu marki M. (...) o numerze rej. (...) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz innymi ewentualnymi należnościami ubocznymi.

Dowód: umowa przelewu wierzytelności – k. 34

Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał odszkodowanie w łącznej wysokości 36.955 zł, w tym 32.606,50 złotych netto tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) oraz 4.348,50 złotych za najem pojazdu zastępczego, w tym 50% VAT.

Dowód: decyzja z dnia 16 kwietnia 2019 r. – k. 29 akt, decyzja z dnia 25 września 2019 r. – k. 31 akt, decyzja z dnia 3 czerwca 2019 r. – k. 36-36v akt, ustalenie wysokości szkody – k. 19-22 akt.

Pismem z dnia 25 maja 2020 r. powód poinformował pozwanego o dokonanych przelewach wierzytelności oraz wezwał go do zapłaty kwoty 9.557,50 zł wraz z odsetkami tytułem brakującej części odszkodowania w terminie do dnia 5 czerwca 2020 r.

W odpowiedzi pozwany nie znalazł podstaw do zmiany stanowiska.

Dowód: wezwanie do zapłaty – k. 35 akt, pismo z dnia 3 czerwca 2019 r. – k. 36

PPHU (...) Sp. z o.o. w J. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej był uprawniony do odliczenia 50% podatku VAT od kosztów naprawy pojazdu.

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** oświadczenie o podatku VAT – k. 18 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, które nie budziły wątpliwości, co do swej autentyczności i nie były kwestionowane, a także na podstawie zeznań świadka.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. G. albowiem były one jasne i logiczne, a ponadto korespondowały z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, tym samym brak było podstaw do ich podważenia. W/w opisał historię pojazdu, charakter jego użytkowania oraz czynności podejmowane w związku z prowadzonym postępowaniem likwidacyjnym.

Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, uznając jego przeprowadzenie za zbędne w niniejszym postępowaniu, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz wnioski dowodowe i stanowiska stron procesu, co szczegółowo zostanie opisane w dalszej części uzasadnienia. Dopuszczenie powyższego dowodu w ocenie Sądu prowadziłyby wyłącznie do zbędnego przedłużenia postępowania oraz skutkowałyby nieuzasadnionym zwiększeniem kosztów procesu.

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny był bezsporny, gdy chodzi o przebieg zdarzenia komunikacyjnego oraz gwarancyjną odpowiedzialność pozwanego towarzystwa za sprawcę szkody. Niekwestionowany był również fakt wypłacenia przez pozwanego odszkodowania w kwocie 36.955 zł (32.606,50 złotych netto tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) oraz kwoty 4.348,50 złotych za najem pojazdu zastępczego w tym 50% VAT).

Przechodząc do właściwych rozważań merytorycznych po pierwsze należało wskazać, iż w ocenie Sądu powód wykazał swoją legitymację procesową czynną, za pomocą przedłożonych dokumentów, w szczególności umów przelewu wierzytelności z dnia 29 kwietnia 2020 r., a następnie z dnia 20 maja 2020 r. W ten sposób przeszła na niego cała wierzytelność odszkodowawcza, przysługująca przeciwko pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń, wraz z wszelkimi związanymi z wierzytelnością prawami (art. 510 § 1 w zw. z art. 509 § 1 i 2 k.c.).

Odnosząc się do kwestii twierdzeń pozwanego w zakresie zawartej umowy cesji należało w pierwszej kolejności wskazać, iż pozwany, prócz samego sformułowania zarzutu braku czynnej legitymacji procesowej przez powoda, nie przedstawił żadnych argumentów na poparcie tego twierdzenia. Oczywiście jasnym jest, iż umowa cesji należy do czynności prawnych przysparzających, a zatem do jej skuteczności wymagane jest istnienie causy, a jej brak skutkuje nieważnością umowy przelewu, jednakże nie sposób było przyjąć, iż takowa sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Przypomnieć należy, iż zgodnie z art. 510 § 1 k.c. umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły. Przepis § 2 wskazanego przepisu stanowi natomiast, że jeśli zawarcie umowy przelewu następuje w wykonaniu zobowiązania wynikającego z uprzednio zawartej umowy zobowiązującej do przeniesienia wierzytelności, z zapisu zwykłego, z bezpodstawnego wzbogacenia lub z innego zdarzenia, ważność umowy przelewu zależy od istnienia tego zobowiązania. W świetle treści przytoczonego przepisu ważność umowy przelewu zależy od istnienia zobowiązania do przeniesienia wierzytelności. Umowa przelewu jest więc czynnością kauzalną, co oznacza, że causa stanowi samodzielną przesłankę ważności tej umowy. W sytuacji, gdy przelew dochodzi do skutku w drodze umowy czysto rozporządzającej, ważność przelewu wierzytelności zależy od istnienia ważnego zobowiązania do przeniesienia wierzytelności. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w licznych i zgodnych wypowiedziach judykatury i doktryny (por. K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s.135; W. Czachórski, zobowiązania, 207, s.395; G. Pieniek, Komentarz, T. I, 2006, s.664; A. Szpunar, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1998 r., III CKN 387/97, PPH 1999, nr 4, s.47; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 253/06, OSNC 2007, nr 9, poz. 141).

Warto podkreślić, iż pozwany na etapie postępowania likwidacyjnego nie kwestionował ważności przelewu. W toku niniejszego postępowania ograniczył się zaś wyłącznie do postawienia zarzutu braku causy z racji jej niewskazania w treści umów, w żaden sposób jednak go nie uzasadniając. W tym kontekście warto było zauważyć, iż myśl wskazanego wyżej art. 510 § 2 k.c. nie jest wymagane, aby zobowiązanie będące przedmiotem cesji zostało w samej umowie przelewu wymienione. Dlatego przyjmuje się, że przelew jest materialnie kauzalny, bowiem jego ważność zależy od istnienia tego zobowiązania. Nie jest natomiast formalnie kauzalny, ponieważ brak jest obowiązku wymieniania w jego treści tego zobowiązania (K. Zagrobelny (w:) Kodeks cywilny. Komentarz [red:] E. Gniewek, s. 926). W trosce o ważność samoistnej umowy przelewu wierzytelności cedent i cesjonariusz powinni w sposób wyraźny bądź per facta concludentia porozumieć się co do causa dokonanego przelewu. W § 1-3 umowy przelewu wierzytelności, strony w sposób wystarczający określiły przyczynę (causa) zawarcia tej umowy. W ten sposób powód nabył od poszkodowanego jego roszczenie wobec pozwanego na podstawie umowy przelewu tej wierzytelności, co skutkowało wstąpieniem powoda w prawa i obowiązki wierzyciela (art. 509 k.c.).

Podkreślenia również wymagało, iż w ocenie Sądu to na pozwany, jako podnoszącym określony zarzut, spoczywał ciężar wykazania nieważności przelewu z powodu braku wyraźnej podstawy prawnej (niewykazania, że takiej podstawy brakowało). Pozwany zaś nie doprowadził do wykazania, że kwestionowany przelew nie miał żadnej

podstawy prawnej. Samo stwierdzenie, że umowa przelewu nie określa jakiegokolwiek causy przelewu jest niewystarczający, zważywszy na art. 65 § 2 k.c. oraz na łączący poszkodowanych z ubezpieczycielem stosunek zobowiązaniowy z racji wystąpienia szkody, za którą ponosi on odpowiedzialność (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.04.2016 r., I CSK 181/18, LEX nr 2054083).

W kontekście podniesionego zarzutu braku causy warto również podkreślić, iż w przypadku wierzytelności z tytułu uszkodzenia rzeczy jej przelew w ocenie Sądu nie ma za zadanie co do zasady służyć naprawieniu szkody. Celem i podstawą takowej czynności jest zaś, mimo braku wyraźnego wyartykułowania, z pewnością chęć przeniesienia wierzytelności na inny podmiot i uzyskanie z tego tytułu określonych korzyści. Te zaś, w przypadku cesji praw wynikających z doznanej szkody, mogą oczywiście służyć pokryciu uszczerbku doznanego przez poszkodowanego, a nieuznanego przez zobowiązanego, lecz nie sposób uznać, iż to właśnie przelew wierzytelności ma za zadanie naprawić szkodę – powyższe leży bowiem w gestii sprawcy oraz podmiotu za niego odpowiadającego. Prócz powyższego cesja w takim układzie ma niewątpliwie stanowić ułatwienie dla bezpośrednio poszkodowanych, którzy z różnych powodów nie chcą lub też nie potrafią prowadzić sporu z ubezpieczycielem, a więc podmiotem profesjonalnym. W ocenie Sądu to właśnie powyższa stanowiła główną i podstawową przesłankę dokonanego przelewu wierzytelności, nawet jeżeli nie została wprost i jednoznacznie określona.

W dalszej kolejności należało wskazać podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Omawianą kwestię reguluje przede wszystkim art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby

przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W sprawie bezsporne było to, że mieliśmy do czynienia z przypadkiem tzw. szkody częściowej. Sąd aprobuje utrwaloną linię orzeczniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że w takim wypadku „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę przewiduje art. 824[1] § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ponadto, z treści uchwały składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r. (III CZP 80/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 112, str. 1, Legalis) wynika, że to na ubezpieczycielu spoczywa ciężar wykazania ewentualnego wzrostu wartości pojazdu na skutek zastosowania do naprawy nowych, oryginalnych części i materiałów. Co więcej, z przywołanych judykatów płynie wniosek, iż to co do zasady pozwany zobowiązany jest wykazać, iż niezasadnym w przypadku naprawy danego samochodu jest zastosowanie oryginalnych części „O”, poprzez chociażby udowodnienie, że pojazd przed szkodą takowe, inne części, posiadał.

Mając powyższe na uwadze, odnosząc do kwestii wysokości szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu, należało wskazać w pierwszej kolejności, iż pozwany w złożonym sprzeciwie, w zasadzie w ogóle nie odniósł się do wielkości podanej przez powoda, skupiając się wyłącznie na zagadnieniu złożenia poszkodowanemu propozycji naprawy w sieci partnerskiej. Pozwany na okoliczność wykazania zawyżenia kosztów naprawy pojazdu nie przedstawił w zasadzie żadnego materiału dowodowego. Powód natomiast, w ocenie Sądu, wykazał zakres i rozmiar szkody, przedkładając zarówno kalkulację naprawy oraz fakturę VAT za naprawę przedmiotowego pojazdu.

Z analizy materiału dowodowego wynikało, iż pojazd został naprawiony w warsztacie prowadzonym przez powoda przy użyciu stawek za robociznę w wysokości 115,00 zł/rbg netto. W tym miejscu należało podkreślić, iż poszkodowanemu przysługuje prawo wyboru warsztatu naprawczego, któremu powierzy dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Nie można od poszkodowanego wymagać, aby zajmował się oceną rynku i poszukiwał innego warsztatu, który mógłby wykonać podobną naprawę. Pozwany zaś w złożonym sprzeciwie w żaden sposób nie zakwestionował faktu występowania w rzeczonym warsztacie cen za prace blacharskie i lakiernicze w wysokości jakie zostały podane w fakturze, skupiając się jedynie na twierdzeniu, iż proponował warsztaty z nim współpracujące.

W tym miejscu należało wskazać, iż doświadczenie zawodowe Sądu, bazujące na rozpoznaniu szeregu spraw związanych z zagadnieniem kosztów naprawy pojazdu podpowiada, że określone w fakturze powoda stawki za robociznę, wynoszące 115 złotych netto za godzinę prac blacharsko-montażowych oraz prac lakierniczych, mają charakter lokalnych cen rynkowych mając na uwadze datę wystąpienia szkody.

W ocenie Sądu powód przedkładając kosztorys naprawy oraz fakturę VAT wykazał zakres i wysokość zaistniałej szkody. Sam zakres uszkodzeń został także udowodniony przez powoda w kosztorysie naprawy sporządzonym po przeprowadzonych oględzinach pojazdu. Co prawda w/w dowody stanowiły jedynie dokumenty prywatne i dowód tego, że osoba, która je podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, to zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd, uwzględniając całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego dał wiarę powyższym dokumentom, albowiem zostały sporządzone przez warsztat, który dokonywał naprawy. Pozwany zaś nie przedłożył ani nie zawniósł o przeprowadzenie żadnych dowodów podważających wiarygodność informacji wskazanych w kosztorysie naprawy oraz fakturze VAT, w szczególności takich, które by wykazywały nierynkowość przyjętych w nim stawek i cen części zamiennych.

Podkreślić należało, iż w przypadku, gdy strona powodowa przedkłada kalkulację naprawy i wystawioną na jej podstawie fakturę VAT, to pozwany powinien wykazać, iż wskazane w tych dokumentach stawki, operacje naprawcze i części zamienne nie zostały faktycznie wykonane lub zamontowane. Wówczas, w świetle regulacji zawartej w art. 6

k.c., to na nim spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie – nie zawsze bowiem rzeczony ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym spoczywa na powodzie. Inaczej mówiąc pozwany, odmawiając wypłaty odszkodowania wyliczonego w oparciu o ceny z kalkulacji naprawy zakładu naprawczego, zobowiązany był wykazać, że ceny te są nieuzasadnione.

Przedkładając powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż pozwany swoich twierdzeń nie udowodnił. W tym celu nie przedłożył ani też nie zawnioskował o przeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu, w szczególności w zakresie opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej, który mógłby odnieść się do podnoszonych przez niego zarzutów.

Odnosząc się natomiast do zarzutu podniesionego przez pozwanego w toku niniejszego postępowania, a związanego z kwestią nieskorzystania przez poszkodowanego z możliwości nabycia części zamiennych z rabatem, oferowanym przez partnerów ubezpieczyciela czy też naprawy w sieci warsztatów partnerskich, wskazać należało, iż kwestia ta nie miała wpływu na wysokość należnego odszkodowania. O ile możliwym było do przyjęcia, iż poprzez przedłożenie dokumentów wskazujących na możliwości naprawy u jego partnerów ubezpieczyciel mógł udowodnić przedstawią przez siebie tezę, o tyle jednak przedmiotowa okoliczność nie mogła wpływać na wysokość należnego poszkodowanemu odszkodowania. Podkreślenia bowiem wymagało to, iż uwzględnienie omawianego zarzutu de facto prowadziłyby do ograniczenia uprawnień poszkodowanego co do wyboru sposobu naprawienia szkody. Wymaganie od poszkodowanego, aby skorzystał z oferty ubezpieczyciela w zakresie naprawy czy nabycia części zamiennych, w rzeczywistości stanowiłoby bowiem narzucenie likwidacji zaistniałej szkody przez dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Decyzja zaś w tym przedmiocie stanowi autonomiczne uprawnienie poszkodowanego. Jak podkreślił Rzecznik Finansowy w swoim raporcie z października 2017 r. – Wytyczne nadzorcze w sprawie likwidacji szkód komunikacyjnych a praktyki zakładów ubezpieczeń – „poszkodowany ma prawo do tego, aby za ustalona kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym, zaś rabaty nie są elementami powszechnie obowiązujących cen na rynku części zamiennych. Jeżeli w procesie wyceny wysokości szkody przyjmuje się czynniki niewystępujące na rynku lub też występujące sporadycznie, to należy uznać, że nie jest to obiektywna wycena kosztów naprawy pojazdu”. Poza tym należało w tym miejscu wskazać, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r. (sygn. akr III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56) w sposób bardzo wyraźny wskazał na różnice pomiędzy kwestią odszkodowania związanego z naprawą pojazdu a szkodą wynikającą z tego samego zdarzenia, a przybierającą charakter żądania zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Te pierwsze służą bezpośrednio wyeliminowaniu już istniejącej szkody majątkowej, a więc interes poszkodowanego podlega intensywniejszej ochronie niż w przypadku wydatków na najem pojazdu zastępczego, które nie służą wyrównaniu szkody (...) lecz jedynie wyeliminowaniu negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Dlatego też swoboda w podejmowaniu przez poszkodowanego decyzji w zakresie sposobu likwidacji szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu jest zdecydowanie większa. Brak jest więc podstaw do odpowiedniego przenoszenia przez ubezpieczycieli zasad i reguł związanych ze zwrotem wydatków poniesionych na najem pojazdu zastępczego w szczególności co do składanych w związku z tym propozycji, na postępowania co do kosztów naprawy auta, poprzez wyciągnięcie negatywnych konsekwencji wobec poszkodowanego w sytuacji, gdy ten nie skorzysta z przedstawionych mu propozycji rabatów czy naprawy w określonym warsztacie.

Tym samym roszczenie powoda o zapłatę kwoty stanowiącej nieuiszczoną dotychczas część kwoty wynikającej z wystawionej przez warsztat faktury VAT było uzasadnione.

W tym miejscu należało odnieść się do kwestii jego wysokości w kontekście podatku od towarów i usług. Nie było w sprawie okolicznością sporną, iż PPHU (...) Sp. z o.o. w J. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej był uprawniony do odliczenia 50% podatku VAT od kosztów naprawy pojazdu. Wynikało to zarówno z oświadczenia poszkodowanego złożonego w toku postępowania likwidacyjnego, jak również zostało niejako potwierdzone w decyzji ubezpieczyciela wydanej w zakresie zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego. Jednocześnie jednak rzeczony pojazd znajdował się we współwłasności w/w podmiotu oraz (...) Sp. z o.o. – tym samym również i temu podmiotowi przysługiwał status poszkodowanego. Oczywiście, w wyniku umowy przelewu wierzytelności PPHU (...) Sp. z o.o. stał się dysponentem całości wierzytelności.

Jednocześnie jednak z materiału zgromadzonego w aktach sprawy jasno wynikało, iż to PPHU (...) Sp. z o.o. był jedynym użytkownikiem rzeczonoego pojazdu, zaś współudział (...) Sp. z o.o. wynikał wyłącznie z zawarcia pomiędzy w/w podmiotami umowy pożyczki i powiązanej z nią umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Niekwestionowanym było również to, że to PPHU (...) Sp. z o.o. przeprowadził cały proces likwidacji szkody, w tym zlecił naprawę i poniósł koszty z tym związane, przy braku jakiegokolwiek udziału ze strony drugiego ze współwłaścicieli.

Wszystkie powyższe okoliczności, zwłaszcza faktyczne poniesienie kosztów naprawy pojazdu, w ocenie Sądu prowadziły do wniosku, iż należne odszkodowanie należało ocenić w całości przez pryzmat uprawnień przysługujących PPHU (...) Sp. z o.o. Przedmiotową konfigurację należało bowiem ocenić analogicznie jak w przypadku umowy leasingu – a więc rozróżnić sytuację istnienia szkody w postaci hipotetycznie ustalonych kosztów naprawy uszkodzonej rzeczy oraz faktycznego pokrycia kosztów naprawy użytkowanego pojazdu. Przyjmuje się, iż w drugim ze wskazanych wyżej przypadków poszkodowanym jest podmiot ponoszący owe wydatki, szkoda w postaci uszkodzenia pojazdu de facto przekształca się w szkodę w postaci rzeczywiście poniesionych kosztów na naprawę pojazdu. Pomimo istnienia innego podmiotu po stronie właścicielskiej (bądź niepełnej własności), to bowiem w majątku ponoszącego koszty naprawy występuje ubytek, zaś w majątku tego drugiego podmiotu takowego, z racji przeprowadzonej naprawy, już nie ma. Zasadnym w takim przypadku jest przyznanie statusu pokrzywdzonego temu podmiotowi, który był faktycznym użytkownikiem i zapłacił za naprawę. Konsekwencją powyższego jest natomiast rozliczanie szkody zgodnie z uprawnieniami przysługującymi temu właśnie podmiotowi, co znalazło potwierdzenie chociażby w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 r. (III CZP 90/19, LEX nr 3050727).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy – skoro wyłącznym użytkownikiem (jak w przypadku umowy leasingu) był PPHU (...) Sp. z o.o. i to on poniósł całość kosztów związanych z naprawą pojazdu, to jego należało uznać za podmiot poszkodowany i w sposób jemu właściwy rozliczyć szkodę w pojeździe. Za skorzystaniem w niniejszej sprawie poprzez analogię z opisanego wyżej rozwiązania, właściwego umowie leasingu, w ocenie Sądu przemawiało również faktyczne podobieństwo obu instytucji. W jednym i drugim przypadku (leasing oraz przewłaszczenie na zabezpieczenie) uprawnienia właścielskie podmiotu finansującego mają wyłącznie formalny charakter i w żadnym stopniu nie prowadzą do ich rzeczywistego wykorzystywania. Całkowite władztwo faktyczne nad rzeczą spoczywa w rękach czy to leasingobiorcy czy drugiego współwłaściciela. Tym samym, skoro to rzeczywisty użytkownik podnosi całość kosztów związanych z restytucją pojazdu, to w ocenie Sądu uzasadnionym jest przyjęcie założenia, iż to w jego majątku powstaje całość szkody związanej z uszkodzeniem rzeczy. Co jednak warto podkreślić, przyjęcie powyższej wykładni w niniejszej sprawie wynika z podkreślonego wyżej podobieństwa obu przypadków i nie powinna mieć przełożenia na przypadki tzw. „czystej” współwłasności rzeczy.

Tym samym roszczenie powoda o zapłatę kwoty 9.557,59 zł, stanowiące nieuiszczoną dotychczas część kwoty wynikającej z wystawionej przez warsztat faktury VAT (37.815,33 zł netto plus 50% VAT = 42.164,09 zł – 32.606,50 zł) było w pełni uzasadnione i taką należność Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda w pkt I sentencji wyroku na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.

Podstawę orzeczenia o odsetkach stanowił zaś przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie ulegało wątpliwości, iż szkoda została zgłoszona w dniu 7 marca 2019 r. Tym samym Sąd uznał, że powód może domagać się odsetek ustawowych od w/w kwoty od dnia 17 kwietnia 2019 r., jako dacie mającej miejsce po upływie ustawowego, 30-dniowego terminu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W myśl tego artykułu strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W przedmiotowej sprawie pozwany zobowiązany był do zwrotu kosztów procesu poniesionych przez powoda.

Ten natomiast poniósł koszty procesu w kwocie łącznej 2.317,00 zł. Na w/w kwotę składa się kwota 17,00 zł stanowiąca opłatę skarbową od pełnomocnictwa, a także kwota 1.800,00 zł – wynagrodzenie pełnomocnika ustalonego na

podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804) oraz 500 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu.

W związku z powyższym w pkt II Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.317,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprawie, pomimo zgłoszonego przez powoda wniosku i pobrania zaliczki, nie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego. Tym samym w pkt III sentencji wyroku na podstawie art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016.623 t.j.) Sąd zwrócił powodowi 1.000 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

Asesor sądowy Przemysław Kociński